Rok VII
Nr. 40/303
Stockholm, dnia 10 października 1946 r. Na prawach rękopisu

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

PRZEDWYBORCZY BILANS

Gdy przed przeszło rokiem Mikołajczyk zdecydował się wbrew woli rządu londyńskiego na powrót do kraju, wzięcie udziału w rządzie tymczasowym i podpisanie wyrzeczenia się ziem wschodnich - krok jego spotkał się z różną reakcją w różnych kołach. Olbrzymia większość Polaków zagranicą wyparła się tego kroku. Powodem było przekonanie, że polityka Mikołajczyka oznacza wyrzeczenie się istotnych wartości dla przejściowych i złudnych korzyści.

Koła brytyjskie powitały ten fakt z niekłamaną radością. Wierzono jeszcze w tym czasie, że z Rosją można się dogadać. Nie ulegało zaś wątpliwości, że radykalny Mikołajczyk znany powszechnie z życzliwego nastawienia do Rosji posiadał w rozumieniu Zachodu wszelkie kwalifikacje do nawiązania porozumienia. O ileby się to nie udało, znaczyłoby, że porozumienie jest niemożliwe.

Wejście Mikołajczyka do rządu warszawskiego oznaczało skreślenie sprawy polskiej z listy aktualnych zagadnień europejskich przynajmniej na dłuższy przeciąg czasu. Ustrój Polski stał się jej wewnętrznym zagadnieniem.

Kraj nie wdawał się w te subtelności i powitał Mikołajczyka z entuzjazmem, który nie osłabł po dzień dzisiejszy. Ale - powiedzmy sobie szczerze - kraj nie opowiedział się w ten sposób za żadną koncepcją, a w Mikołajczyku witał wolnego człowieka, dążącego do uczciwej i niepodległej Polski. Koncepcja Mikołajczyka była w kraju jedyną koncepcją polityczną o tendencjach niepodległościowych, za którą można się było opowiedzieć bez bezpośredniego ryzyka. Wobec faktu dokonanego, naród postanowił z niego skorzystać, nie wdając się w jego ocenę.

Na mikołajczykowski akt dał jasną odpowiedź ś.p. Witos, który usunął się od udziału w moskiewskim porozumieniu, by potem zainicjować powstanie PSL. Raz powstałe PSL rozwijało się z szybkością lawiny. Mikołajczyk stał się szybko przywódcą potężnego stronnictwa, które było jednak dalekie od chęci ślepego słuchania jego rozkazów. Zdecydowana postawa dołów uniemożliwiła dalsze ustępstwa bez granic. Od tej chwili trudno już mówić o Mikołajczyku - od tej chwili istnieje PSL - jako fakt silniejszy i większy od swego przywódcy. Mikołajczyk chciał ratować z rosyjskiej pożogi co się da za cenę wszelkich ustępstw - naród zechciał ratować się od pożogi i ustępstw.

Linia Mikołajczyka bankrutuje coraz wyraźniej. Jego wiara w porozumienie z Rosją i w dobrą wolę Sowietów, odrzucona przez emigrację, przyjęta sceptycznie przez kraj - okazała się z gruntu fałszywa. Dziś jest jasne nie tylko dla Polaków ale i dla zagranicy, że Rosja nie pozwoli Polakom rządzić się w swym domu nawet pod przywództwem życzliwego Rosji Mikołajczyka. Aby doszło do tego zrozumienia, trzeba było całego łańcucha zdarzeń, którego jednym ogniwem był właśnie Mikołajczyk. W tym znaczeniu krok jego a raczej jego zupełne niepowodzenie - stało się istotnym wkładem do międzynarodowej polityki.

Zbliżamy się niedługo do ostatecznej rozgrywki komunistów z Mikołajczykiem, do wyborów. Niema widoków na to, by PSL uzyskało możliwość uczciwej konkurencji wyborczej. W tym stanie rzeczy pozostanie Mikołajczykowi zamknięcie ostatniego rozdziału stwierdzeniem, że jego misja się nie powiodła. W sprzyjających okolicznościach oznaczałoby to cofnięcie przez Anglosasów uznania warszawskiemu rządowi i ponowne uaktualnienie polskiego pytania.

Możliwa jest oczywiście inna droga: wobec perspektywy przegranej, ratować ponownie: "co się da" - t.zn. pójść na blok wyborczy i przydział mandatów w rządzie i sejmie. Taka perspektywa łudzi może poszczególne jednostki w PSL-u.

Ale tego rodzaju krok oznaczałby przekreślenie tych pozytywnych wartości, jakie dało n i e p o w o d z e n i e usiłowań Mikołajczyka i byłoby trudne do obrony wobec narodu.

Mikołajczyk nie stał się zbawcą narodu i dziwnym zrządzeniem losu przypadnie mu w udziale wbrew własnej woli potwierdzić słuszność założeń potępionych "londyńczyków".

I w tym potwierdzeniu wobec świata - leży istota wartości jego pozycji.

42

NAGŁY ZGON PREMIERA SZWECJI

W nocy z soboty na niedzielę zmarł na udar serca Premier Szwecji i przywódca social-demokratów Per Albin Hansson. Śmierć tego wielkiego polityka okrywa żałobą naród szwedzki.

Per Albin Hansson, syn murarza, który od chłopca do posyłek doszedł do fotelu premierowskiego - sterował niemal 14 lat szwedzką polityką. Bojownik idei socjalistycznej, mający wielkie zrozumienie dla praktycznych potrzeb warstw pracujących, lecz daleki od doktrynerstwa przeprowadził w życiu szwedzkim szereg reform dzięki którym Szwecja może dziś zaliczyć się do najbardziej postępowych państw świata. Był premierem Szwecji przez całą wojnę i jego polityce zawdzięcza Szwecja w dużej mierze utrzymanie się poza obrębem działań wojennych - a wielu uchodźców polskich możność znalezienia tutaj azylu.

Rada Uchodźctwa Polskiego w Szwecji wysłała w związku ze zgonem Per Albina Hanssona telegram kondolencyjny do Ministra Spraw Zagranicznych Undéna, który tymczasowo pełni funkcję premiera.

ARESZTOWANIE STANISŁAWA MIERZWY

W Krakowie aresztowany został przez "Bezpiekę" jeden z wybitnych przywódców ludowych, zastępca sekretarza generalnego PSL, Stanisław Mierzwa.

Stanisław Mierzwa był jednym z 16 przedstawicieli Polski Podziemnej wydelegowanych do rokowań z Moskwą. Otrzymał on w procesie moskiewskim stosunkowo łagodny wymiar kary: 4 miesiące więzienia i po odsiedzeniu wyroku wrócił do Polski. Jest on pierwszym ze słynnej szestnastki, który został przez Bezpiekę aresztowany.

Bezpośrednim powodem aresztowania była "zdrada stanu", która polegała na tym, ze na wiecu PSL w Krakowie, Mierzwa występując z żądaniem wolnych wyborów, powołał się na ostatnie noty rządów W. Brytanii i Ameryki w tej sprawie. Jak wiadomo, noty te wywołały furię ataków w prasie reżymowej, ale tekstu not w pismach krajowych dotąd nie ujawniono. Mierzwa zresztą tekstu not nie odczytywał. Jak widać "Bezpieka" samo powołanie się na noty Anglii i St. Zjednoczonych traktuje jako "zdradę stanu".

Mierzwa należał do najbliższych współpracowników Mikołajczyka i aresztowanie go wywołało duże wrazenie w Polsce i zagranicą.

DWA WIĘZIENIA W GDAŃSKU

W Gdańsku, przy ul. Łąkowej i Nowy Swiat znajdują się dwa więzienia UB. Swiat wie o nich niewiele, niewiele wiedzą nawet ci szczęśliwcy, którzy z nich wyszli na wolność. Więzniowie bowiem dzielą się tam na kilka kategoryj, które nie mają ze sobą wcgóle styczności. Lżejsi skazańcy przebywają we względnie ludzkich warunkach. Są zatrudniani często na podwórzu, gdzie czyszczą broń dla zołnierzy sowieckich.

Ale w podziemiach więzienia żyje i umiera inna kategoria więźniów - najcięższa. W piwnicach bez światła i świezego powietrza, w małych wilgotnych celach przebywają stłoczeni więzniowie, wymazani z karty żyjących.

Władze więzienne nie prowadzą żadnej ewidencji tej kategorii więźniów, bardzo często zapomina się o nich przy rozdziale jedzenia. Głodują oni nieraz po kilka dni. Więźniom nie wolno pod żadnym pozorem rozmawiać ze strażą i jest rzeczą zwykłą, że trupy zmarłych z wyczerpania więźniów pozostają przez kilka dni w celach. Dopiero gdy zaduch trupi dochodzi do wyższych kondygnacyj więzienia, usuwa się trupy. Grzebaniem zajmują się wyłącznie żołnierze sowieccy.

PODZIEMNA ARMIA KOMUNISTYCZNA NA ZACHODZIE

Istnieją dowody szeroko rozgałęzionej tajnej komunistycznej organizacji wojskowej w zachodniej Europie.

Pułkownik Puaux, dawny dowódca Legionu Francuskich Ochotników wrócił do Paryza ze specjalnego kursu szkoleniowego w zonie sowieckiej Niemiec ze zleceniem zorganizowania specjalnych brygad. Ma on pod sobą 300 ludzi specjalnie przeszkolonych w Moskwie i operujących obecnie na południu w okolicy Mont-de-Marsant.

We Francji południowo-wschodniej należy do tych brygad kilka tysięcy Jugosłowian. Jednostki p.n. "Spartacus" zostały również przeniesione z Holandii na południe Francji. Wydaje się, że Jugosłowianie są kierowani przez ośrodek w Brukselli. Brygady nie robią wysiłków w kierunku ukrywania swej

działalności.Inspekcji oddziałów dokonywują regularnie oficerowie rosyjscy, którzy przybywają do Francji na statkach zbożowych,jako oficerowie marynarki handlowej.

W czerwcu przybyli z kwatery głównej w Moskwie do Marsylii czterej oficerowie,by dokonać inspekcji dwóch głównych kwater w Montelimar i Dragoç skąd brygady są kierowane.

Broń przychodzi trzema drogami.Lekka broń maszynowa i granaty przychodzą na statkach amerykańskich do Rotterdamu lub Antwerpii.Centrum rozdziału było poprzednio w Luksemburgu,obecnie przeniesione do Paryża.Ciężkie uzbrojenie zrzucane jest na spadochronach na południu Francji przez samoloty,posiadające bazy w Jugosławii.Ciężka broń przychodzi też regularnie lecz w małych partiach z Wiednia.Spadochrony zrzucane są zazwyczaj na Landach,a ciężki materiał rozdzielany w okolicy Cambo.Grupy szturmowe i oddziały wyszkolone w sabotażu są rozdzielane w okolicy Pissos na oddziały po 75 osób i kierowane w teren jako straże "Ochrony lasów".

Zaciąg do brygad odbywa się nietylko we Francji,ale również w Holandii i Belgii.W Belgii kwatera główna znajduje się w lasach Stoumont,na poł.zach. od Liège.Istnieją obozy pomocnicze w lasach koło Limbourga i Les Fagnes,które również otrzymują posiłki na spadochronach.Łączność między kwaterą główną na Holandię a kwaterami francuskimi i belgijskimi utrzymuje pewna Bułgarka,która jest rzekomo przyjaciółką wybitnego belgijskiego komunisty jak również pewien członek rządu Girala.

W zasadzie rekrutacja oparta była na wezwaniu do wspólnej walki o wyzwolenie Hiszpanii,lecz niedawno zaniechano nawet tego pretekstu.

Informacje wskazują,iż brygady te liczą łącznie ponad 180.000 ludzi.

Szczegóły te,podane przez angielską agencję prasową "Continental News Service"rzucają ciekawe światło na za ry i taktykę sowiecką w Europie.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Odprężenie

Mowa Stalina nie usunęła ani jednego kamienia z drogi pokoju.Wszystkie trudności i spory pozostały,a nowe narastają.Zrobiła ona jedno:stworzyła warunki pozornego odprężenia przez stwierdzenie rzeczy,która wydawałoby się,powinna być niewątpliwa dla większości mieszkańców tego globu: nikt z odpowiedzialnych polityków nie pragnie wojny.Stanowisko to potwierdził Bevin,a w ubiegłym tygodniu podzielił je zdecydowanie i wyraźnie Byrnes.W ten sposób wojna nerwów uległa zawieszeniu na swych najgłówniejszych odcinkach.

Równocześnie z wypowiedziami pokojowymi idą rosyjskie żądanie w stosunku do Turcji i glajchszaltowanie wschodniej Europy oraz komunistyczna wojna w Chinach.Po drugiej stronie tworzy się w W.Brytanii Ministerstwo Obrony Narodowej,Stany Zjednoczone pertraktują o wspólne z W.Brytanią korzystanie z ważniejszych baz Morza Śródziemnego,m.inn.Gibraltaru i Malty.

Sprawa Palestyny

W trakcie pertraktacyj angielskich z Arabami na temat Palestyny, Prezydent Truman wygłosił przemówienie,w którym zażądał natychmiastowego otwarcia Palestyny dla stutysięcznej rzeszy żydowskich imigrantów.Żądanie to,nie liczące się z trudnościami politycznymi Anglików w Palestynie,wywołało niezadowolenie w W.Brytanii.Wśród Arabów uważane jest za manewr przedwyborczy Trumana dla pozyskania Żydów amerykańskich.

Konferencja Paryska

Konferencja w Paryżu będzie zakończona 15 b.m.Uchwały konferencji będą traktowane jedynie jako zalecenie dla ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw,które ostatecznie ustalą treść traktatów pokojowych z byłymi wasalami Niemiec.

Umowa handlowa szwedzko - rosyjska

Pertraktacje w Moskwie w przedmiocie umowy handlowej między Szwecją i Rosją dobiegły końca.W środę,dn.9.X.,misja handlowa szwedzka powraca do Stockholmu.Na podstawie umowy Szwecja ma dostarczyć Rosji w ciągu 5 lat towarów na łączną sumę półtora miliarda koron,z czego 500 milionów zapłaci Rosja towarami,a resztę otrzyma na kredyt.

Umowa ta wywołała,jak wiadomo,jeszcze w stadium przygotowawczym notę protestacyjną rządu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

KARD.HLOND O WOLNOŚCI RELIGII W POLSCE

Angielskie pismo katolickie "The Tablet" ogłasza wywiad dr.Ernesta Zaugga z Kardynałem Hlondem w Warszawie.

Kardynał Hlond podkreśla w wywiadzie,iż działalność Kościoła Katolickiego w Polsce podlega ograniczeniom.

"Listy pasterskie cenzurowane są przed ich wydrukowaniem,swoboda prasy katolickiej podlega ograniczeniom,katolickie organizacje są zamykane.Zagadnienie wolności religijnej w Polsce jest w tej chwili palące.Nie mogę powiedzieć za wiele na ten temat,lecz pragnę stwierdzić,że wolność religijna w Polsce jest inaczej pojmowana niż w państwach zachodnich.Pojęcie "wolność religijna" jest w Polsce stosowane podobnie jak pojęcie "demokracja".Powiadają,że to co mamy w Polsce jest"prawdziwą demokracją".Jest to jednak zupełnie różne od tego co widzimy w innych krajach...

"Uczucia religijne w Polsce wzmocniły się,a wierność dla Kościoła nigdy nie była większa niż dzisiaj.Ludzie są gotowi pracować dla Kościoła, cierpieć zań i umierać..."

CHYBIONY POKÓJ

Zagadnienie pokoju posiada niejako dwa wymiary.Mówimy o pokoju,jako o traktacie zwycięzców z pokonanymi w wojnie,lub o pokoju jako nowym porządku społecznym,w którym wykluczone byłoby rozstrzyganie zatargów w drodze zbrojnej.

Po każdej wojnie traktat pokojowy jest osią,wokół której toczą się wydarzenia międzynarodowe.Wsiłki mężów stanu idą po linii nadania takiemu traktatowi cech możliwej trwałości,włączenia go jako ogniwa w strukturę przyszłego pokoju światowego.Ambicje stworzenia między wojującymi uprzednio narodami takiego modus vivendi,któryby zapobiegał konfliktowi na przyszłość nie były obce nawet władcom egipskim.Pokój między Ramzesem II i księciem Chuttusilem w XIII wieku przed Chrystusem zawierał ustęp o uregulowaniu stosunków między wrogimi dotąd narodami "na wieczne czasy",a szereg klauzul dotyczących wzajemnej pomocy w zakresie przemysłu i handlu, ochrony politycznych uchodźców i t.p. świadczył o zrozumieniu już w tych odległych czasach zagadnień prawa narodów,jako fundamentu stosunków międzynarodowych.

Zdawałoby się,że dzisiaj po najkrwawszej w dziejach świata wojnie pokój ze zwyciężonym agresorem winien stać się centralnym problemem,od rozstrzygnięcia którego zależeć będzie przyszły los świata.Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie.Zagadnienie to właściwie nie istnieje,a jeśli istnieje to jedynie w demagogicznej frazeologii politycznych meetingów i dyplomatycznych kongresów.Niemcy znikają ze sceny jako partner,by może ukazać się w następnym akcie tego dramatu,który toczy się dalej między innymi aktorami.Dziwny to zaiste paradoks,gdzie konkretne dylematy Dunaju,odszkodowań,Śląska czy Ruhry nie są w swej istocie przedmiotem traktatu ze zwyciężonym dla zapobieżenia przyszłej wojnie,lecz układu między sojusznikami w płaszczyźnie podziału wpływów ekonomicznych i politycznych.

Pokój w wymiarze pierwszym nie jest pokojem z pokonanym.Czy jest nim ze współzwycięzcą?Czyżby istniała już dziś sytuacja,która takiego właśnie pokoju wymaga?

Wielu ludzi twierdzi,że żyjemy w okresie interbellum,a układy między Anglosasami i Rosją są niejako pokojem prewencyjnym.Gdy jednak bliżej przyjrzymy się sytuacji światowej,należałoby raczej orzec,że wojna trwa dalej:na wielkich przedpolach chińskich,w newralgicznym zagłębiu perskim, na śródziemnomorskim przyczółku greckim,z mniejszym nakładem krwi w każdym państwie europejskim,gdzie sowieckie kolumny minują grunt,z większym - w opanowanych przez Rosję krajach wasalnych.Zachowując proporcje historyczne,chaos wojenny dzisiejszej doby możnaby przyrównać do okresu średniowiecznych wojen feudalnych.

Wówczas jednak istniała instancja o niezaprzeczalnym autorytecie, obdarzona prawem egzekutywy.Był nią Kościół.Pokój Boży - dzieło średniowiecznych Papieży był możliwy jedynie w społeczności,która zgodnie uznawała władzę Rzymu i podporządkowywała się jego karzącym ekskomunikom.

Z rozpadnięciem się chrześcijaństwa i wzrostem potęgi świeckich władców łączy się zwrot w zasadach polityki państwowej i międzynarodowej, która rację stanu w rozumieniu filozofii politycznej Macchiavella stawia ponad prawem i moralnością.Teoria równowagi sił prowadzi do epoki pokoju zbrojnego,przerywanego w coraz częstszych odstępach konwulsjami wojennych zatargów.

Pacyfizm ekleziastyczny średniowiecza próbują ludzie dobrej woli zastąpić koncepcją świecką w płaszczyźnie moralności abstrakcyjnej.Po każdej wojnie wzmagają się ruchy pokojowe,których wyniki są w istocie żadne. Punkty Wilsonowskie,Karty Atlantyckie blakną równie szybko jak Karta Zjed

noczonych Narodów. Pokój światowy jest wciąż odległy, nierealny, a wojna toczy się dalej mimo iż ludzkość starannie unika nazywania rzeczy po imieniu.

Czy istnieje w dzisiejszej sytuacji możliwość stworzenia warunków trwałego pokoju, pokoju w drugim wymiarze, w skali wszechświatowej? Możliwość taka istniałaby jedynie wówczas, gdyby oprzeć się można o wspólny autorytet moralny. Między Wschodem i Zachodem istnieje nietylko przepaść ideologiczna, nietylko niepokonalne różnice w pojmowaniu zagadnień bytu ludzkiego i celu życia, ale jedna różnica zasadnicza, która zaczyna wreszcie przenikać do świadomości świata cywilizowanego: o ile Zachód bezsprzecznie wojny nie pragnie, o tyle Rosja nie pragnie jej tylko tak długo, jak długo z przyczyn wewnętrznych i stosunku swych sił do reszty świata mieć jej nie może. Koncepcja wojny zdobywczej w rozumieniu opanowania świata przez komunizm, czego w innej drodze niż zbrojnej, jak już dziś jest widoczne, dokonać nie można - jest imanentną częścią bolszewickiego programu. Stan zaś krwawych rozpraw bez formalnej wojny jest przygotowaniem gruntu do przyszłych zapasów.

Ratowanie pokoju, o czym wciąż mówi się i pisze, jest ratowaniem sytuacji, w której codziennie giną tysiące bezimiennych, a która znaczona jest tragicznymi imionami Okulickich i Michajłowiczów.

Niema wspólnej płaszczyzny między cywilizacją zachodnią i azjatyckim pojmowaniem zadań państwa i roli człowieka. W braku tej płaszczyzny wszelka koncepcja światowego pokoju jest chybiona. Sowiety uznawać będą tak długo prymat instytucyj międzynarodowych, jak długo jest im to wygodne. Ale chrześcijańskiej zasady pokoju opartego na sprawiedliwości i miłosierdziu nie uznają już dzisiaj i nie przyjmą nigdy.

Pokój zastępczy, który usiłują osiągnąć alianci w drodze traktatów dotyczących państw osi nie zbliży ludzkości ani na krok do istotnego celu, którym jest wyeliminowanie wojny, jako środka regulowania konfliktów międzynarodowych.

Pokój prawdziwy, który spłynie na warsztaty i pługi, kołyski i cmentarze, kościoły i gminy - nastąpi dopiero wtedy, gdy nad światem zapanuje w s p ó l n e p r a w o i j e d n a m o r a l n o ś ć. A to stać się może dopiero wówczas, gdy cała ludzkość przyjmie jako dewizę słowa Papieża Benedykta XV-go, że ewangielia nie zna odrębnych praw miłości dla pojedynczego człowieka i dla państw i narodów.

MOTYWY WYROKU NA FRANKA

Uzasadnienie wyroku norymberskiego na Franka przytacza na wstępie oświadczenie ex-gubernatora z 3.X.39 r.: "Polska będzie traktowana jak kolonia. Polacy staną się niewolnikami wielkiego Niemieckiego Imperium Światowego". Metody administracji niemieckiej kierowanej przez Franka charakteryzuje wyrok następująco:

"Wszelki opór łamano z największą brutalnością. Prowadzono rządy teroru, opartego na doraźnych sądach policyjnych, których wyroki obejmowały m. inn. akcję egzekucyj publicznych Polaków w grupach 20 - 200 osób oraz masowe rozstrzeliwanie zakładników. W Gen. Gubernatorstwie wprowadzono system obozów koncentracyjnych. W liczbie ich znajdują się notoryczne obozy w Majdanku i Treblince. Jeszcze 6.II.1940 r. Frank wyraził się wobec dziennikarza: "Gdybym miał wywieszać plakaty dla każdych 7-u rozstrzelanych Polaków - nie wystarczyłoby na te plakaty drzewa w lasach polskich."

Uzasadnienie wyroku przedstawia następnie nieludzki plan, nazwany "A - B" (eksterminacja inteligencji polskiej), zapoczątkowany przez Franka w maju 1940. Chciał on wykorzystać okoliczność, że zainteresowanie świata koncentruje się na froncie zachodnim dla zlikwidowania tysięcy Polaków, którzy w przyszłości mogliby stanowić źródło oporu przeciw panowaniu niemieckiemu w Polsce.

Frank oddał wymiar sprawiedliwości w Polsce w sprawach politycznych policji i SS, ograniczając wyrok do dwu możliwości: uniewinnienie lub śmierć. Ten właśnie dekret przyniósł w swym wyników masowe egzekucje na ulicach Warszawy.

Trybunał uznał Franka winnym wprowadzenia niewolniczej pracy i deportacji robotników na roboty przymusowe do Rzeszy.

Uzasadnienie wyroku mówi: "Jest prawdą, że Frank był chętnym i świadomym współuczestnikiem w stosowaniu teroru w Polsce, w eksploatacji gospodarczej, która doprowadziła do śmierci głodowej całych grup ludności, w deportowaniu do Rzeszy ponad miliona Polaków, jako niewolniczej siły roboczej, oraz w akcji wymordowania conajmniej 3 milionów Żydów w Polsce."

+

Hans Frank kategorycznie zabronił swojemu obrońcy apelować do międzyalianckiej komisji kontrolnej w Berlinie przeciwko wyrokowi śmierci, jak również w sprawie zamiany kary powieszenia na karę rozstrzelania, jak to uczynili skazani na śmierć wojskowi. Jest on konwertytą, który w więzieniu przeszedł na katolicyzm. Wobec uznania przez Franka winy i zaniechania apelacji, Papież uznał za możliwe interweniowanie w sprawie wyroku śmierci.

S RAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

PROFESOR IGNACY MOŚCICKI, b.Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926-1939 zmarł w Versoix pod Genewą w wieku lat 78.Prof.Mościcki ukończył szkoły średnie w Warszawie i wydział chemiczny Politechniki w Rydze,poczym wrócił do Warszawy,biorąc udział w socjalistycznym ruchu niepodległościowym.W r.1892 zmuszony był z przyczyn politycznych opuścić kraj. Przebywał początkowo w Londynie,a następnie objął katedrę fizyki na Uniwersytecie we Fryburgu.W r.1912 powołany został na katedrę elektrochemii we Lwowie,gdzie zorganizował on Chemiczny Instytut Badawczy.Od chwili objęcia przez państwo "Państwowej Fabryki Związków Azotowych" w Chorzowie był jej naczelnym kierownikiem.1 czerwca 1926 wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe Prezydentem Rzeczpospolitej.8 maja 1933wybrany został Prezydentem ponownie.We wrześniu 1939,Prez.Mościcki opuścił kraj,przekazując władzę Prezynetowi R.P.Wł.Raczkiewiczowi.Sam zaś udał się do Szwajcarji. Głównymi dziedzinami twórczej pracy naukowej Prof.Mościckiegobyły tematy wchodzące w zakres chemii nieorganicznej,elektrochemii,elektrotechniki i elektrofizyki.Opracował on metodę i aparatury dla produkcji kwasu azotowego z powietrza,ostatnio zaś metodę i aparaturę pozwalającą na otrzymywanie t zw. "powietrza górskiego".Prof.Mościcki był doktorem honoris causa szeregu uniwersytetów krajowych i zagranicznych,członkiem Polskiej Akademii Umiejętności,Akademii Nauk Technicznych i Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

SLUBY AKADEMICKIE,złożone na Jasnej Górze 24 maja 1936 odnowione zostały przez studentów polskich w strefie amerykańskiej Niemiec.Dn.8.IX. odbył się w Monachium Zjazd Studentów Polskich.W czasie uroczystej Mszy Św. młodzież przystąpiła tłumnie do Komunii Sw.,poczym odmówiła chóralnie rotę ślubów akademickich.Na akademię przybył Ks.Biskup Gawlina.

SZTANDAR PUŁKOWY wręczyła wojsku polskiemu ludność miasta Predappio we Włoszech,rodzinnego miasta Mussoliniego.Wręczenia dokonał obecny burmistrz miasta,włoski komunista.Wobec inwektyw i ataków rodzimych komunistów na Armię Polską zagranicą,fakt wręczenia sztandaru przez włoskiego komunistę ma swoją wymowę.

60 OFICERÓW I 1000 ŻOŁNIERZY z Dywizji Maczka,która brała udział w oswobodzeniu w r.1944 południowej Holandii,przybyło do miasta Dutch w Holandii.Władze holenderskie ustalą do jakiego rodzaju prac będą oni skierowani.Część zatrudniona będzie w kopalniach węgla.

W URZĘDZIE DLA SZLACHETNYCH METALI W BERLINIE znaleziono ukrytych 16 ton złota i 253 tys.karatów diamentów.Stwierdzono,żę złoty i srebrny sprzęt kościelny,zrabowany w Polsce uległ przetopieniu.We Frankfurcie n.O. znaleziono worki ze złotymi zębami pochodzącymi z grobów.

W BAZYLEI w 200 rocznicę urodzin Kościuszki odbył się wieczór artystyczny z udziałem Pawła Kleckiego,wybitnego dyrygenta.

ZWIĄZEK ZIEM POŁN.WSCHODNICH w Londynie wyłonił komisję,która opracowuje zagadnienie przyszłości stosunków polsko-litewskich.W obradach bierze udział działacz litewski,ks.Matulajtis.

ZNANY NARCIARZ POLSKI,Kotarbiński zabił się 20 września w czasie wycieczki górskiej na Brevent k.Chamonix.Zmarły był żołnierzem I.Pol.Dyw. Panc.

"DZIENNIK LUDOWY"(Nr.256 z 20.IX)zamieścił reportaż z Norwegii, w którym m.inn. czytamy:"Dla sfer gospodarczych Norwegii pojęcie Polski,to niestety pojęcie pewnej niesolidności.Niewiele kontaktów handlowych było po wojnie i nawet w tych nielicznych nie potrafiliśmy wywiązać się należycie.Norwedzy twierdzą,że w listopadzie zawarli umowę z Polską na kwotę 8 milionów koron.Mieli dostarczyć śledzie i ryby norweskie,od Polski zaś otrzymać węgiel.Norwedzy wywiązali się w 90% ze swych zobowiązań,myśmy śledzie już dawno zjedli,ani kawałka węgla nie dostarczyli.Następnie zjawił się w Oslo jakiś pan przedstawiający się jako przedstawiciel Państwowego Przemysłu Spożywczego i sprzedał Norwegom 5 ton znakomitej marmelady owocowej.Norwedzy chętnie kupili towar,bo cena była przystępna i dotąd cierpliwie czekają na obiecany towar.I prawdopodobnie czekać będą do sądnego dnia. Tyle warszawski dziennik.Widać na półwyspie skandynawskim polskie przedstawicielstwa handlowe mają już wyrobioną opinię(patrz artykuł tegoż "Dziennika Ludowego" cytowany w Nr.38 Wiadomości Polskich z dn.26.IX.46.)

MAJOR HENRYK SUCHARSKI,dowódca obrony Westerplatte zmarł we Włoszech w związku z chorobą,której nabawił się w czasie pobytu w obozie jenieckim w Niemczech.S.p.Maj.Sucharski był ostatnio dowódcą batalionu w II Korpusie.

UMOWA HANDLOWA I PŁATNICZA zawarta została między polskim rządem tymczasowym i rządem duńskim.Obejmuje ona kredyt 65 mil.kor.płatny węglem.

STATEK Z MIĘSEM KANADYJSKIM dla Polski w ilości 8 milionów funtów jest w drodze do Gdyni.Mięso uzyskane zostało z dobrowolnego ograniczenia spożycia,które było odpowiedzią na apel do społeczeństwa kanadyjskiego.

POSEŁ RZĄDU WARSZAWSKIEGO w Szwajcarii został w czasie podróży samochodowej przez Niemcy zatrzymany przez amerykańską policję w Bawarii i poddany szczegółowej rewizji.Oczekuje się protestu Ministerstwa Spraw Zagr.

w Warszawie odnośnie tej sprawy.

BIERUT i ROLA ZYMIERSKI wyjeżdżają 10 października do Jugosławii z wizytą do marsz. Tito. Przy okazji warto zaznaczyć, że Papież ekskomunikował marsz. Tito za uwięzienie i oddanie pod sąd arcybiskupa Jugosławii Stepinaca. Osóbka-Morawski wraz z gen. Korczykiem udają się z wizytą do prezydenta Ukrainy.

STANY ZJEDNOCZONE udzieliły Polsce kredytu 40 milionów dolarów. W swoim czasie St. Zjed. wstrzymały wypłatę pożyczki w związku z niedotrzymaniem przez rząd warszawski zobowiązania przeprowadzenia wolnych wyborów. Wypłacenie obecnie pożyczki nie oznacza jednak zmiany stanowiska Ameryki i wydaje się podyktowane innymi względami.

RZĄD WARSZAWSKI nawiązał stosunki dyplomatyczne z Austrią.

NOWE CZASOPISMO POLSKIE W SZWECJI

Za kilka dni oddamy do rąk czytelników dwutygodnik polski i katolicki:

"Z N A K"

Pismo to uzupełni brak jaki odczuwali dotychczas Polacy w Szwecji w dziedzinie życia religijnego, dawać będzie obszerne informacje o życiu codziennym uchodźców w Szwecji, omawiać będzie ich troski i potrzeby, udzielać porad i wskazówek.

Ambicją "Z n a k u" będzie - stać się przyjacielem każdego czytelnika.

W pierwszym numerze "ZNAKU" drukujemy List Pasterski Ks. Biskupa Müllera, Wikariusza Apostolskiego do Polaków w Szwecji wydany z okazji ukazania się nowego czasopisma.

Każdy prenumerator "Wiadomości Polskich" otrzyma numer okazowy " Z N A K U ". Cena "Znaku" w prenumeracie miesięcznej dla czytelników "Wiadomości Polskich będzie wynosiła tylko 1 koronę, a więc razem z "Wiadomościami Polskimi" 3 korony. Prenumerator, który życzy sobie otrzymywać "ZNAK" proszony jest o wpłacenie 1 korony przekazem pocztowym, który będzie załączony do pierwszego numeru. Cena prenumeraty " Z N A K U " dla czytelników którzy nie prenumerują "Wiadomości Polskich" wynosi 2 korony miesięcznie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

"MANCHESTER GUARDIAN" zamieszcza doniesienie swego korespondenta, który przytacza oświadczenie rządu warszawskiego, z którego wynikałoby, że szereg grup partyzanckich złożyło broń w różnych częściach kraju, m.inn. na obszarze Radomia i kieleckiego oraz pod Ostrołęką. Ostrołęka, jak donosi korespondent była najsilniejszym ośrodkiem akcji terorystycznej. Przypisuje się oddziałom z pod Ostrołęki wzięcie przed paru miesiącami do niewoli ministra oświaty, Wycecha. Oficjalny rzecznik warszawskiego MSZ oświadczył, iż domaga się "bezwarunkowej kapitulacji wszystkich terorystów i nie będzie prowadził żadnych rokowań z bandami, lecz ci którzy złożą broń, mogą liczyć na łaskę". Zaprzeczył on pogłoskom o rzekomym ultimatum partyzantów wystosowanym do rządu warszawskiego oraz o "zawieszeniu broni" między nimi i władzami bezpieczeństwa, o czym donosił korespondent "New York Herald Tribune", Biggart.

USTAWA O UPAŃSTWOWIENIU przedsiębiorstw przemysłowych ukazała się w Dzienniku Ustaw z 23.9.b.r. Bez odszkodowania upaństwowione będą przedsiębiorstwa niemieckie. Lista przedsiębiorstw podpadających pod upaństwowienie zawiera ponad 30 kopalń węgla, liczne kopalnie cynku, rudy żelaznej, stalownie, fabryki samolotów, cukrownie i ponad 200 elektrowni. Za odszkodowaniem wywłaszczone być mają m.inn. przedsiębiorstwa amerykańskie np. koncern Anaconda Copper Mine Co. i Soconi Vacuum Oil oraz brytyjskie, m.inn. Prudential Assurance, Allience Assurance, J.P. Coates Unilever i inn.

UPOSAŻENIE PROFESOROW UNIWERSYTETOW w Polsce, jak stwierdza Prorektor prof. Nawroczyński w liście opublikowanym w "Życiu Warszawy" wynosi 6 do 7 tysięcy zł. miesięcznie, podczas gdy ubranie kosztuje conajmniej 7.000. Deputaty spóźniają się stale. Pracownicy naukowi w braku mieszkań sypiają na rozkładanych łóżkach w kancelariach dziekanatów lub na stołach w pracowniach i seminariach.

DR. E. STENZ, kierownik stacji meteorologicznej na Kasprowym Wierchu został profesorem uniwersytetu i dyrektorem służby meteorologicznej w Kabulu (Afganistan).

WYDANI ZOSTALI SĄDOM POLSKIM: Walter Goudeville, generał SS i zastępca Greisera, Walter Gehrels, starosta poznański oraz generał policji v. Proeck, sprawca bydgoskiej "krwawej niedzieli".

DOLARY Z LISTOW AMERYKANSKICH były dotychczas przez pocztę krajową wyjmowane i adresatowi wypłacano po 100 zł. za dolara. Jak donosi "Dziennik Ludowy", Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło obecnie, że dolary nadsyłane w listach nie będą wyjmowane. Listy z pełną zawartością mają być doręczone adresatowi.

29 MIAST AMERYKANSKICH zobowiązało się odbudować 1 objekt miejski w Warszawie.

22 NOWE TAKSOWKI uruchomiono w Warszawie. Opłata za pierwszy kilometr wynosi 50 zł, za każdy następny - 25 zł.

ARCHIWUM GHETTA WARSZAWSKIEGO znaleziono pod gruzami domu przy ul. Nowolipki 68. Zawiera ono cenne materiały historyczne z okresu konspiracji i powstania.

W OLSZTYNIE ma stanąć pomnik Mikołaja Kopernika.

NA MAZURY przybyły ostatnio transporty Polaków z Wilna, Swięcian i Oran w ilości 1469 osób. Przywiozły one ze sobą kóło 1000 sztuk inwentarza.

TEATR WYBRZEŻA w Gdyni będzie od nowego sezonu kierowany przez Ivo Galla.

W SANOKU została uruchomiona fabryka wagonów.

"FILM POLSKI" nowoutworzone konsorcjum państwowe otrzymało monopol na całe życie filmowe kraju, poczynając od produkcji, kupna i wynajmu filmów, aż do administracji i budowy kin. 40 kin objazdowych przysłanych z Rosji objeżdża Polskę, wyświetlając propagandowe filmy sowieckie.

NA LINII WARSZAWA-OTWOCK po naprawie sieci uruchomiono pociągi elektryczne.

Z BIBLIOTEK LWOWSKICH ma być "rewindykowanych" 200.000 tomów. Co ta cyfra oznacza zrozumieć łatwo na podstawie cyfr z kilku tylko większych księgozbiorów lwowskich wg. stanu z r.1939. I tak: Ossolineum miało ponad 1 milion tomów, Biblioteka Uniwersytecka - 1/2 miliona, Politechnika - 100 tysięcy, Dzieduszyckich - 50.000, Baworowskich i Miejska - po 40.000.

ARCHIWUM HIMMLERA opisuje w tygodniku "France" Ludwik Gocel, bibliotekarz biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu. Biblioteka mieściła się na zamku w Sławie na D. Śląsku. Zawierała ona 140.000 książek podzielonych na 4 sekcje: książki o wolnomularstwie, o kościele katolickim, o Żydach i o marksizmie. Niemcy zorganizowali w Sławie rodzaj ośrodka naukowego dla zwalczania doktryn, które uważali za swych głównych wrogów. Dwa uboczne działy biblioteki gromadziły: literaturę poświęconą wszelkiego rodzaju torturom i kompendia informacyjne z całego świata. W kartotece przy tej ostatniej sekcji masoni mieli karty niebieskie, księża - białe, Żydzi - żółte, marksiści - czerwone.

WŁADZE PPS odwołały z KRN swych przedstawicieli:S.Skowrońskiego i Jana Hanemana,władze zaś fałszywego Stronnictwa Pracy odwołały bezprawnie posłów solidaryzujących się z Popielem:Antczaka,Bukowskiego,Kwasiborskiego,Turowskiego,Nowakowskiego i Kumanieckiego.Większość KRN pozbawiła tych posłów mandatów,wobec czego Popiel opuścił salę,rezygnując w ten sposób sam ze swego mandatu.

POSEŁ ŻUŁAWSKI z PPS zgłosił na posiedzeniu klubu tego stronnictwa w KRN wniosek,aby PPS poszło do wyborów z samodzielną listą.Wniosek upadł.

PODWYŻKA PŁAC urzędniczych i robotniczych o 20% zatwierdzona została przez Radę Ministrów rządu warszawskiego.Najniższa płaca ma wynosić 2.000 zł.Oczywiście podwyżka ta nie rozwiązuje zagadnienia w warunkach,gdy para pończoch kosztuje 4.000 zł.Pozatym obecna taryfa płac określa górną granicę uposażeń na 30.000 zł.Rozpiętość ta świadczy wymownie o tym,iż hasło "sprawiedliwości i równości" głoszone przez reżim warszawski jest tylko czczym frazesem.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO:Krzyżanowski,Adamczewski i Loth przybywają z wizytą do W.Brytanii na zaproszenie British Council.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH wg.oficjalnych danych znajduje się obecnie 4 miliony Polaków,w tej liczbie 2,2 miliona pracuje na roli.

NA UROCZYSTOSCIACH W CZĘSTOCHOWIE w dniu Święta Matki Boskiej Siewnej było obecnych ponad 1.280.000 osób z całej Polski.Wśród pielgrzymów,jak donosi "Catholic Herald",było 6.000 katolików amerykańskich,którzy przywieźli dar Polonii Amerykańskiej w postaci złotej szaty dla Obrazu.

OBOZ PRACY znajduje się pod Jaworznem.Kierowani są do niego "szabrownicy","waluciarze" i t.p.Charakterystyczne jest,iż w obozie tym przebywają oni prewencyjnie pewien okres czasu,a dopiero następnie odbywa się rozprawa sądowa,w wyniku której mogą być skazani na zwykłe więzienie.

WYJAŚNIENIE

W związku z rejestracją obywateli polskich przez poselstwo warszawskie otrzymaliśmy od Szwedzkiej Komisji dla Spraw Cudzoziemców następujące wyjaśnienie:

"Wspomniana w Nr.39 "Wiadomości Polskich" z dnia 3 października rejestracja obywateli polskich odbywa się za wiedzą Szwedzkiej Komisji dla spraw cudzoziemców.

"W oczekiwaniu na zakończenie rejestracji,Komisja dla Spraw Cudzoziemców wydaje tyczasowe dowody osobiste tym,którzy uważając się za obywateli polskich,nie posiadają ważnych polskich dokumentów legitymacyjnych ani szwedzkiego paszportu dla cudzoziemców."

Szwedzka Komisja dla Spraw Cudzoziemców

WIADOMOSCI LOKALNE

NOWY SZEF UTLÄNNINGSKOMMISSION.Na stanowisku kierownika Komisji dla cudzoziemców w Szwecji nastąpiła zmiana.Szefem Utl.Kom.mianowany został dotychczasowy inspektor Arbetmarknadkommission,wydziału dla cudzoziemców Nils Hagelin.Dyr.Hagelin znany jest dobrze uchodźcom polskim jako organizator rynku pracy i za czasów jego kierownictwa przeprowadzono szereg ułatwień w zakresie udzielania zatrudnienia uchodźcom.

SEKCJĘ POŚREDNICTWA PRACY dla Polaków w Szwecji uruchomił Związek b.Więźniów Politycznych.Adres Sekcji:Jungfrugatan 30/II,Stockholm,telefon: 67-21-03.Godziny przyjęć 10 - 12.

Marii Limanówka przebywającej na terenie Szwecji poszukuje Stanisław Dominiak,Flygfors,Orrefors.

Jana Okrasy,ur. w r.1927,wywiezionego przez Niemców w grupie rannych z Dolnego Mokotowa poszukuje Andrzej Grudziński,Trelleborg,Kullagrundsgatan 6,c/o Roth.

DROBNE WIADOMOŚCI

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA wydarzyła się na stacji Karolewo pod Łodzią,gdzie pociąg pasażerski z Jeleniej Góry zderzył się ze stojącym na torze pociągiem z Warszawy.Dotychczas wydobyto 56 zabitych i ponad 100 rannych 7.X.zdarzyła się druga katastrofa kolejowa pod Szczecinem,która pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar.

STRAŻNICZKE OBOZU RAVENSBRUCK,Niemkę Helenę Loschinski aresztowano w Berlinie.Znęcała się ona nad więźniarkami na bloku 24,t.zw.bloku N.N.

WACŁAW OLCHOWICZ,członek zarządu b.wydawnictwa "Kurjer Warszawski" zmarł w Kaliszu dn.25.9.,przeżywszy lat 49.

JULIAN TUWIM obejmuje dyrekcję Teatru Żołnierza,który mieścić się będzie w odbudowanym IPS-ie przy ul.Królewskiej w Warszawie.

O OSWIECIMSKIM TEATRZE JARACZA

/Ostatnia recenzja/

Czesław Ostankowicz /Swiatpol.

Hauptsturmfuehrer Fritch jest muzykalny. Hauptsturmfuehrer życzy sobie mieć "arbeitskomando-haftlingorchetre" - więc to komando jest i gra znakomicie. Jeśli ktoś weźmie niewłaściwą nutę, Vorarbeiter, Volksdeutsch Nierychło " zwraca mu uwagę"; a jeśli pouczony może jeszcze po tej uwadze ustać na nogach, gra staranniej. Jeśli Nierychło jest w złym humorze, kończy się kopnięciem w brzuch, lub zmianą pracy.

W zespole gra 60 muzyków. Są cyganie, Rosjanie i Czesi. Polakom przewodzi "Danista" Adaś Wysocki.

Obersturmfuehrer Palitch też lubi orkiestrę. Nawet wtedy, kiedy prowadzi na rozstrzelanie, robi to przy dźwiękach marsza.

Orkiestra ma swój "arbeitzeit". Co rano staje tuż pod bramą, prowadzącą do Oświęcimia. Na bramie jest napis "Arbeit macht Frei" - "Praca daje wolność". Patrząc na to najbardziej zakłamane hasło_ grają chłopcy tysiącom kościotrupów idących do pracy. Grają skoczne walce do taktu tłukącym się o kamienie głowom tych, których z pracy ciągną za nogi do bloków. Tym, którym Oświecimska praca przyniosła już wolność.

Jaracz usłyszał po raz pierwszy orkiestrę oświecimską w dzień chłodny i dżdżysty, kiedy to SSmani wyjątkowo gorliwie przyjmowali warszawski transport "Politishce Pole". Patrzał na "Arbeit macht frei", na malca zadeptanego w błoto nogami SSmana /w takt marsza/, na starca zagryzanego przez psy, na kolbami rozbijane łby / w takt marsza/, na setki ludzi wrzucanych na wóz krematoryjny / w tak marsza - ein,zwei,drei/. Od tego czasu powziął nieprzezwyciężoną niechęć do orkiestry...i myśl napisania sztuki-misterium, której pierwsza odsłona byłaby rozegrana na tle tej bramy,przy dźwiękach niemieckiego marsza.

Od tego czasu upłynęło wiele obozowych dni. Jaracz nie nazywał się już Jaraczem. Był "Politische Pole", miast nazwiska nosił na bluzie swój "haftlingnumer", a dzięki zabiegom przyjaciół pracował w "kartofelschälerei". Siadywał tuż przy Szyllerze, naprzeciw Mosdorfa i płk.Dziany i do wspólnego kosza wrzucał oskrobane kartofle.

Ażeby pomówić o teatrze, zbieraliśmy się na placyku pod "Ścianą śmierci". Tą od rozstrzeliwań. Tam było najwygodniej. Ze względu na bliskość placu, na który składano trupy, których widoku nie lubili Niemcy, jak również dlatego, że stawiano tam po pracy nasz wózek śmieciarski - pierwszą katedrę jaraczowskich wykładów o sztuce. Kiedyś, na tymże wózku Jaracz poprawił mi jakiś wiersz. Taką sobie obozową piosenkę o zupie, krematorium, o dalekiej dziewczynie i o pracy. Gdzieś zdala rąbała swoje marsze orkiestra obozowa.

Jaracz przeczytał wiersz raz i drugi i nagle - jak to zwykł czynić-zapytał:

Czy wy, starzy więźniowie, macie tutaj jakiś teatr?

Co takiego?

Teatr. Słowo polskie. Tym ludziom trzeba to dać. To podnosi głowy. Trzeba zagłuszyć czymś ten bęben i ten germański ryk trąb. To trzeba. To pilne.

Tego dnia nie mówiliśmy już o niczym. Szliśmy obozową "Lagerstrasse" potem pod blok 13, na plac apelowy i znów pod blok "Strafkompanii". Jedną turę, drugą, trzecią. Milcząco.Zrodziło się w nas pragnienie wykonania rzeczy niemożliwej.

Przecież już przedtem próbowaliśmy coś robić. Korolec mówił o Trylogii, Mosdorf o polskiej historii, Piołun-Noyszewski o Żeromskim, kpt. Piątkowski o podróżach, a ja...recytowałem jakieś na prędce przypominane nowele. Gdzieś na rewirze Lichański czytał wiersze Miłosza. To było tak bardzo dużo i tak bardzo mało. Teraz właśnie Jaracz powiedział słowo "Teatr". Powiedział: "słowo polskie", powiedział: " to nasz obowiązek".

Po długich naradach zrodził się plan działania:

"Lager Älster" Bruno jest niemieckim kryminalistą, Za jakieś morderstwo siedzi w obozie już 6 lat. Z woli SS, Bruno jest panem życia i śmierci całego obozu. Bruno rozumie po polsku i - co tu dużo gadać - nawet zabijając nas, ma pewien sentyment do "politische Pole". Był szampionem boksu na jakimś niemieckim okręcie. Bruno lubi tylko silnych. Pomaga im, daje pracę i odbiera słabszym chleb. Starzy więźniowie znają słabość zbira. Chodził do niego spryciarz Różański, kapo Presen, zapaśnik Sobieraj i wreszcie przynieśli pozwolenie na urządzenie po pracy...zawodów zapaśniczych. W tych zawodach postanowił wziąć udział...Stefan Jaracz ze swoim "teatrem".

Naturalnie " poza konkursem", w przerwach walk Sobieraja z Presenem.

Tak rozpoczął swoją pracę Oświecimski teatr Jaracza. Z bloku na blok szli aktorzy, niosąc słowo ludziom, czekającym na nie co dnia. Teatr, jak każdy teatr, miał swoje ryzyko. Nie ryzyko pustki w kasach. Ryzyko życia, kalectwa i krwi. W drzwiach bloku nie stali biliterzy. Wokół bloku straż trzymała czujna warta że starych więźniów politycznych. Omyłek nie było. Ani jednej "wsypy". Ani razu "esman" nie zaskoczył nas. Ilekroć kapo lub blokowy wchodzili na salę, zawsze na macie zrobionej z koców, prowadzili swą walkę rozebrani do połowy atleci... Kiedyś wszedł kontrolujący obóz "blokfuehrer". Na sali było cicho i groźnie. Pamiętam patrzące podejrzliwie oczy SS-mańskie i krótkie pytanie, rzucone przestraszonemu zaskoczeniem blokowemu: "Alles ist ordnung?" Zacny Jonczyk, Ślązak, przeżywał wtedy to samo co i my, gdy bezczelnie razem z nami odkrzyknął: Ja wohl".

Byliśmy wtedy wszyscy jednakowo bliscy śmierci.

Nie wypada w tym feljetonie nienapisać recenzji teatralnej. Ale jej pisać nie będę. Dziś nie oddałaby ona ani oceny przedstawień, ani atmosfery Oświecimskiej widowni. Żeby ocenić wielkość tej imprezy trzeba usiąść w natłoczonej "stubie" i czekać na rozpoczęcie się jedynego w swoim rodzaju przedstawienia. Trzeba słuchać wierszy, pisanych przez najlepszych obozowych literatów, słuchać starych piosenek żołnierskich, a potem czekać....na Jaracza. Jaracz mówił co dnia i codzień kazał umęczonym sercom bić żywiej i głowy opuszczone podnosił wzwyż.

Jak i co dał swoim słuchaczom, trudno mi dziś napisać w ramach tego feljetonu. Zrobię to kiedyś może w wolnej Polsce, składając meldunek o najbardziej zasłużonych. Kiedyś powiedział mi Jaracz, że nie dojrzał do roli aktora w teatrze oświecimskim, ale to nie jest prawdą. Jego słowo postawiło aktorowi polskiemu wielki pomnik, wybudowany w sercach najbiedniejszych Polaków.

Powinienem napisać również o tym, co robili ci, którzy w makabrycznej atmosferze Auschwitz poszli z Jaraczem. Ci, którzy brali udział w przedstawieniach i ci, którzy rozpoczęli planowy cykl wykładów o polskim Duchu. Myślę, że wystarczy, jeśli podam wam wykaz ich nazwisk.

Mosdorf, Dubois, Woraczewski /rozstrzelani/, Noyszewski, Brodziński, Cwojdziński, Przywieczerski /zmarli/ Wapniarski /zagazowany/, Szyller, Wysocki, Dardziński, Sawan, Trzaskowski, Kański, Ochrymowicz, Radzicki /zmarł/, Godlewski/zmarł/, Ipohorski, Rożański, Tymiński i Katz /zagazowani/. O nich melduję dzisiaj po żołniersku. Najkrócej. "Spełnili swój obowiązek".

PIEŚŃ O NASZYM OGRODZIE

W.Pelc

Mówiłem do żony o tym, jaki będzie nasz ogród
Na czterech rogach cztery posadzę sosny, symbole czujności,
by gałęzie ich wonną żywicą płonęły, jak lampy w błyskach
wiecznego igliwia.

Powiedziałem mej żonie, że taki ogród posadzę:
Będą w nim same jabłonie, wśród drzew najbardziej pokorne
służki.
Stać będę w bieli na zwiastowanie wiosenne;
a w jesieni z głową spuszczoną podadzą w zielonych fartuchach owoce rumiane i słodkie
Zimą modlić się będą zmarzniętą gałęzią na wiatrach:
"Panie, oto odpuszczasz i oto schylamy się sennie w kornej
nadziei lata."

Mówiłem do żony o naszym pięknym ogrodzie:
Wzdłuż płotu wyrośnie rycerski głóg,
z kwiatem, co serce otwiera w ogniu.
Będą w ogrodzie maliny z ustami, spiekłemi od wiatru,
na których pieśń, jak na wargach dziecięcych, jest drżąca
i słodka.
Będą w nich słoneczniki, sprawiedliwych serca wyznawców
co idą za Prawdą i z Jej ognia żyją,
a kiedy popiół ziemię przysypie, patrzą odważnie w tę
stronę,
w której słońce zwycięża niebo.

Powiadałem mej żonie, o naszym mówiąc ogrodzie:
Stanie w nim siedem uli, jak siedem kadzielnic,
dymiących pszczelim kadzidłem w złotych promieniach.
Pierwszy ul będzie znaczył: Poniedziałek jest Dobą Wiary.

Trzeba zbierać z rezedy pył, przysypany perlistą rosą,
by przemienić go pracą wytrwałą w Miody Niebieskiej Ojczyzny.
Drugi ul - znaczy Wtorek, Wtorek Dobę Pokory.
Trzeba zbierać w pokorze każdy pyłek z każdego kwiatu,
by przemienić go w pszczelej liturgii na Miody Niebieskiej Ojczyzny.
Trzeci ul to jest Środa. Środa Dzień Miłosierdzia.
Z każdego schnącego badyla, ze złamanych ginących liści
zbierz miłosiernym wysiłkiem, podnieś brzęczącym nalotem
umierającą ostatnią kroplę, by nie zginęła dla Miodów Niebieskiej Ojczyzny.
Czwarty ul - to jest Czwartek, Dzień Zwalczania Pokusy.
Nie ustawać w pół-dzieła, tyle pustego wosku czeka na złoty połów.
Piąty ul - znaczy Piątek. Piątek jest Dobą Męstwa.
Trzeba zwiedzić z odwagą dalekie zakątki sadu,
by nie zabrakło żadnego zapachu, ani żadnej kwitnącej treści
w Miodach Niebieskiej Ojczyzny.
Szósty ul znaczy Sobotę, Dobę Miłości.
Miłości do trawy i drzewa, do wszystkiego, co żyje w ogrodzie.
Siódmy ul jest symbolem Niedzieli, Doby Rubieżnej,
w której chóry śpiewają radość przemiany, radość Złotego Miodu.

Mówiłem do żony, mówiłem o naszym ogrodzie:
Będzie w nim trawa najprostsza, schylająca najniżej ciała,
Co pokornie ziemię odzieje, pokłoni się wiatrem i wodzie,
i ofiaruje się miękko stopom.

O, nasz ogród to wielka prośba,
O, nasz ogród to natarczywa, poczwórna modlitwa:
Niech na wiosnę przez kwiecie jabłonne
i spęczniałe głogi i pachnące wilgotnie trawy
wielbi radość i czystość budzącego się życia.
A gdy Wiosna odejdzie i jej ślad zasypią różowe prochy,
niechaj Lato podejmie zielony pacierz w ogrodzie
i modli się jeszcze żarliwiej kiełkowaniem owocu,
dzwonem uli w południe i topniejącą żywicą na sosnach.
A gdy Lato odejdzie i skoszoną trawę zostawi,
niech Jesień ręką czerwoną rozgarnie gałęzie,
aby jabłka policzyć i niech stanie u sosen i patrzy na pola,
i modli się jeszcze żarliwiej przeczuciem swego odejścia.
W końcu zima niech wejdzie, szeleszcząca stopami po liściach,
i prowadzi dalej ogrodową żarliwą litanię.
Mówiłem żonie, o naszym mówiłem ogrodzie:
Oto myśl mam zuchwałą,
stworzę z ogrodu nieustanne godzinki dla Niej,
dla Matki Naszego Boga.
Może kiedyś Jej oczy, zmęczone widokiem
tylu katedr i tylu posągów, tylu obrazów i tylu chórów głoszących hosannę,
upadną niechcący na ogród. I przypomni się Jej dzieciństwo
i dom rodzinny, gdzie bawiła się w oknie i słuchała skrzypiącej studni.....
I rzekła mi na to żona: Pójdź i uczyń. Niech będzie nasz ogród -
Ogrodem Ludzi Żarliwych.......

/ Myśl Polska/

DZIĘKI CI BOŻE

Dzięki Ci Boże za wygnanie,
Za mój opustoszały dom,
Za ból, za rozpacz, za czekanie
Niech tylko z męki mej powstanie
Sen niepodobny wszystkim snom.

Dzięki Ci Boże za te krzyże,
Które mi sam pomagasz nieść,
Daj mi go ugiąć jeszcze niżej
Niech tylko przez nie się przybliży
Najradośniejsza cudna wieść.

/"Wierne Płomienie" poezje bezimiennych poetów lwowskich/.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie - od 11 do 13.

Wydawcy - Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji - Riddaregatan 25 ög.I tr. Stockholm, tel. 60-16-31.